

Opis źródła:

Przedstawione źródło to *Żywot i cuda świętego Jacka (Vita et miracula sancti Iacchonis)*, polskiego kaznodziei i misjonarza. Oryginał dzieła zaginął, natomiast bliska mu kopia znajduje się obecnie w Bibliotece Watykańskiej. Oprócz tego istnieje kilka innych kopii, stąd postulat o ponowne wydanie źródła z uwzględnieniem ich wszystkich. Autorem utworu był dominikanin Stanisław, który swoje dzieło spisał prawdopodobnie w latach 1352–1365. Można być niemal pewnym, że *Żywot* był wykorzystywany w czasie zabiegów o kanonizację Jacka Odrowąża. Św. Jacek urodził się przed 1200, a zmarł w 1257 r. Był przedstawicielem Odrowążów, jednego z najpotężniejszych rodów XIII-wiecznej Polski. Na studia w Paryżu i Bolonii mógł sobie pozwolić prawdopodobnie dzięki wsparciu swojego współrodowca, biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża. Po pobycie w Rzymie, stał się założycielem polskiej prowincji dominikanów, był organizatorem licznych klasztorów, m.in. w Pradze, Ołomuńcu, Wrocławiu, Poznaniu, Gdańsku, Płocku. Brał udział w podróżach misyjnych, m.in. do Czech, Moraw, Prus i na Ruś. Z pracy misyjnej zrezygnował w 1243 r., dzięki czemu mógł zaangażować się duszpasterstwu w Krakowie. W 1527 został beatyfikowany, a w 1594 r. kanonizowany. Należy do jednego z najbardziej znanych za granicą polskich świętych. Sam *Żywot* składa się z 52 rozdziałów. Po rozważaniach na temat etymologii imienia przyszłego świętego następuje skrótowa, niewolna od pewnych błędów chronologicznych biografia, zakończona budującym opisem śmierci Odrowąża. Dalszy ciąg utworu to opis cudów dokonanych za wstawiennictwem przyszłego świętego. Wiadomości zawarte w dziele o samym Jacku oparte są na autentycznej tradycji przechowywanej w klasztorze krakowskim¹.

Miejsce wydania i polskie tłumaczenie:

De vita et miracula Sancti Jacchonis (Hyacinthi) ordinis Fratrum Praedicatorum auctore Stanislao lectore Cracoviensi eiusdem ordinis, wyd. L. Ćwikliński, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, Lwów 1884 (facsimile: Warszawa 1961), s. 818–903

Brat Stanisław, *O życiu i cudach świętego Jacka*, przeł. E. Głębicka, w: *Toć jest dziwne a nowe. Antologia literatury polskiego średniowiecza*, oprac. A. Jelicz, Warszawa 1987, s. 94–97.

¹ L. Ćwikliński, *Wstęp*, w: *De vita et miracula Sancti Jacchonis (Hyacinthi) ordinis Fratrum Praedicatorum auctore Stanislao lectore Cracoviensi eiusdem ordinis*, wyd. Tenże, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, Lwów 1884 (facsimile: Warszawa 1961), s. 818–841; Nowy Korbut. *Piśmiennictwo staropolskie*, red. R. Pollak, t. 2, Warszawa 1964, s. 410; *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. 1 (A–K), Poznań–Warszawa–Lublin 1971, s. 434–435; A. Witkowska, *Miracula małopolskie z XIII i XIV wieku*, „Roczniki Humanistyczne KUL” 1971, t. 19, z. 2, s. 41–43, 57–66, 71–74, 81–87, 91–93, 96–58; T. Michałowska, *Literatura polskiego średniowiecza: leksykon*, Warszawa 2011, s. 843–844.

Miejsce przechowywania źródła:

Biblioteka Watykańska, sygn. Chigi F. IV, 90, f. 1–26.

Tekst źródła:

Brat Stanisław, *O życiu i cudach świętego Jacka*, przeł. E. Głębicka, w: *Toć jest dziwne a nowe. Antologia literatury polskiego średniowiecza*, oprac. A. Jelicz, Warszawa 1987, s. 94–97.

OBJAŚNIENIE IMIENIA

Pospolicie zwano go Jackiem, uczenie – Hiacyntem. Hiacyntem albo pod nazwą kwiatu, albo drogiego kamienia, przeto imię to ma podwójne znaczenie. Najpierw, hiacynt to roślina z purpurowym kwiatem, co było imieniem godnym błogosławionego Jacka. Był bowiem roślinką skromną przez płynącą z serca pokorę, kwiatem – dzięki wstrzeźliwości cielesnej, purpurowym – przez dobrowolne ubóstwo. Po drugie, nazywano go Hiacyntem, co jest nazwą drogiego kamienia, pełnego blasku, o kolorze nieba; jest podobny do złota i bardzo mocny. Tak błogosławiony Jacek blask rozsiewał przez nauczanie Ewangelii, podobny był niebu dzięki świętości życia, które wiódł, i posiadał wielką moc dzięki szerzeniu wiary katolickiej. I to oznacza jego imię.

O POCHODZENIU I POSTĘPACH ŚWIĘTEGO JACKA

Święty Jacek, z pochodzenia Polak, urodził się jako potomek szlacheckiego rodu w ziemi polskiej, we wsi, którą nazywają Kamień. Poświęciwszy się nauce, dzięki łasce Bożej, która nim kierowała, zrobił postępy większe niż inni. Na koniec dostojny kapłan Iwo, biskup krakowski, który był jego krewnym, uczynił go kanonikiem przy katedrze. Wkrótce potem wysłał go na naukę do studium generale, gdzie Jacek pozostając przez wiele lat dokładnie poznał świętą teologię i prawo kanoniczne. Powróciwszy do Krakowa, jaśniał nad innymi kanonikami światłem wiedzy, skromnością obyczajów, szlachetnością, jak światło płonące na świeczniku.

Gdy dostojny kapłan Iwo, biskup krakowski, jechał do Rzymu w sprawach swego kościoła, do papieża Honoriusza, i zabrał ze sobą świętego Jacka, spotkał tam świętego Dominika, pracującego nad ustanowieniem swego zakonu – było to roku Pańskiego 1216. Ten w tym czasie wskrzesił krewnego kardynała. Pan biskup, skoro ujrział ten cud, podszedł do

świętego Dominika i prosił o braci dla prowincji polskiej. Święty Dominik tak mu odpowiedział z miłością: „Gdybym miał braci, uczyniłbym to chętnie; a jeżeli macie jakichś miłych Bogu dla ich gotowości wstąpienia do zakonu, przyjmę ich.”

Ten z wielką pobożnością ofiarował trzech: świętego Jacka, świętego Czesława i Hermana Niemca, swoich krewnych. Święty Dominik, przyjąwszy ich, odział w szaty swego zakonu i przez rok zatrzymał przy sobie, aż ukształtował ich w pokorze, czystości i innych cnotach nakazanych przez regułę, przyjął do zakonu.

O TYM, JAK ŚWIĘTY JACEK WRAZ Z TOWARZYSZAMI ZOSTAŁ WYSŁANY DO POLSKI PRZEZ ŚWIĘTEGO DOMINIKA

Roku Pańskiego 1217 święty Dominik z natchnienia Bożego i na skutek pobożnych prośb biskupa Iwona wysłał swych synów, świętego Jacka, świętego Czesława i brata Hermana, do Polski, obdarzywszy ich błogosławieństwami. Ci przybyli do Niemiec do miasta Fryzak, gdzie budowali lud słowem i przykładem i założyli pierwszy klasztor. Tam w czasie krótszym niż sześć miesięcy przyjęli wielką liczbę kapłanów i braci i nauczyli ich wszystkiego, czego wymagała reguła, tak jak ich nauczał święty Dominik. Potem, pozostawiwszy tam brata Hermana, święty Jacek i święty Czesław przybyli do Krakowa, gdzie z wielką czcią przyjęli ich kanonicy, księża i lud. Święty Jacek okazał im listy papieża i pana biskupa Iwona, nakazujące, aby bez zwłoki i sprzeciwu przekazano mu probostwo Świętej Trójcy, gdzie dzisiaj jest klasztor braci dominikanów. Co z Bożą pomocą wszyscy razem, tak duchowni jak i lud, pobożnie uczynili i wielkim kosztem wybudowali w tym miejscu klasztor braciom dominikanom, ku czci Trójcy Świętej. Roku Pańskiego 1217.

O PEŁNYM UMARTWIENIU ŻYCIA ŚWIĘTEGO JACKA

Błogosławiony Jacek zaczerpnął jakby ze źródła od świętego Dominika umartwienia swego życia. Była w nim pokora serca, dziewicza czystość, gorące umiłowanie Boga i bliźnich. Miłością był tak przepelniony, że gdziekolwiek zobaczył kogoś nieszczęśliwego lub płaczącego, nie mógł się powstrzymać od łez i płacząc błagał o łaskę Bożą dla cierpiących. Miał zaś zwyczaj częstego czuwania w nocy w kościele, tak że rzadko znajdował czas na sen i znużony, złożyłwszy głowę na stopniach ołtarza lub na gołej ziemi, krótko spoczywał. Nocami aż do krwi biczował swe ciało sznurem z węzłami. W piątki i wigilie świąt o chlebie i wodzie pościł ku czci Marii Panny i Apostołów. Całe swe życie poświęcił Bogu: zawsze bowiem albo

czytał, albo nauczał, albo słuchał spowiedzi, albo się modlił, albo nawiedzając chorych, budował bliźnich słowem i przykładem.

O TYM, JAK DZIĘKI MODLITWIE ŚWIĘTEGO JACKA PRZYWRÓCONE ZOSTAŁO ZBOŻE ZNISZCZONE PRZEZ GRAD

Pewna dama szlacheckiego rodu, imieniem Klemencja, która mieszkała we wsi zwanej Kościelec, z wielką pobożnością zaprosiła do niej na uroczystość ku czci świętej Małgorzaty świętego Jacka, swego spowiednika. Ten, gdy w wigilię święta przybył do Kościelca, znalazł wszystkie zasiewy zniszczone przez grad, tak że nic na polach nie zostało oprócz słomy i zbitego ścierniska. Gdy go zobaczyła pani Klemencja, z płaczem rzekła: „Błogosławiony ojciec Jacku! Zaprosiłam cię, abyś mnie pocieszył, teraz zaś przyjmuję ze łzami, bo wszystko, co miałam na polach, grad zniszczył.”

Gdy tak mówiła, tłum mężczyzn i kobiet z tej wsi otoczył z płaczem i zawodzeniem świętego Jacka, wołając: „Błogosławiony ojciec Jacku! Pomóż nam, nieszczęśliwym, gdyż grad zabrał nam całe pożywienie i przyjdzie nam umrzeć z głodu. Lecz wiemy i słyszeliśmy jako pewne, że zawsze bywasz wysłuchany przez Boga, przeto przybądź nam, płaczącym, z pomocą!” Święty Jacek, widząc łzy Klemencji i wielkiego tłumu, płacząc odpowiedział: „Ojciec Miłosierdzia, Bóg, który udrczonych zawsze wspiera, pocieszy was. Idźcie tedy do waszych domostw i módlcie się, czuwając tej nocy.” Cud nadzwyczajny! Gdy rankiem, w dniu świętej Małgorzaty, wstali, znaleźli wszystkie pola należące do tej wsi pełne zboża, pszenicy i innych zasiewów, jakby nigdy nie były zniszczone przez grad. Wtedy wszyscy chłopci wraz ze wspomnianą panią Klemencją dziękowali Bogu, który za sprawą świętego Jacka uczynił tak wielki cud. Cud ten widział ojciec Florian, pani Klemencja, siostra jej, pani Konstancja, pan Gniewomir i wszyscy mieszkańcy tej wsi. Roku Pańskiego 1238.

O TYM, JAK SIĘ ŚWIĘTY JACEK UKAZAŁ DOSTOJNEMU PANU PRĘDOCIE, BISKUPOWI KRAKOWSKIEMU

W dniu, w którym pochowano Bożego męża, świętego Jacka, dostojny pan Prędota, biskup krakowski, który go sam złożył w ziemi, wszedł około godziny dziewiątej do katedry Świętego Stanisława, wiedziony nabożnym pragnieniem modlitwy do Marii Panny. Gdy pogrążony w modlitwie klęczał przed ołtarzem, zapadł w lekki sen. I oto ukazali mu się odziani w białe szaty piękni młodzieńcy, parami kolejno wstępujący na chór. Za nimi szli dwaj dostojni

mężowie, z których jeden miał na sobie szaty biskupie, drugi – braci dominikanów. Jego habit i szkaplerz były białe i lśniące jak śnieg, a na głowie miał dwie złote korony. Ten, który miał na sobie szaty biskupie, przemówił do biskupa Prędoty: „Jestem – rzekł – Stanisław, biskup krakowski. Ten zaś, który ze mną idzie, to brat Jacek ze zgromadzenia braci dominikanów. Ma on na głowie dwie złote korony; jedna to znak uczoności, druga czystości. I prowadzę go w tym orszaku aniołów ku chwale niebieskiej.” Po tych słowach wdzięcznym głosem zaśpiewał: „Światłość wiekuista zaświeci świętym Twoim, Panie.” Gdy aniołowie odpowiedzieli, wraz ze świętym Jackiem wśród wielkiego blasku wstąpił do nieba.

Wtedy biskup Prędota, odzyskawszy świadomość, rzekł do tych, którzy go otaczali: „Pójdźmy śpiesznie do braci dominikanów, aby opowiedzieć o cudzie Bożym dotyczącym świętego męża, brata Jacka, który to cud dziś Pan swym sługom raczył objawić.” Natychmiast też poszedł do klasztoru dominikanów przy kościele Świętej Trójcy w Krakowie i przywołał braci: brata Benedykta, przeora, brata Jana, zwanego Zarzych, i brata Bogusława, lektorów, innych braci i wielu kanoników, księży i świeckich, a to: pana Klemensa, dziekana kapituły krakowskiej, pana Sysława, archidiakona katedralnego, pana Lupusa, kantora katedralnego, rycerza Wisława, rycerza Bogusława i innych, ilu tylko zdołał. Gdy zeszli się duchowni i świeccy, biskup wobec wszystkich, z wielkim płaczem i pobożnością, donośnym głosem, bardzo jasno, po kolei, jak widział, opowiedział o opisanym wyżej widzeniu świętego Jacka, które mu Bóg objawił. Widzenie to miał w dniu, w którym pochowano świętego męża, brata Jacka. Było to w święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, około godziny dziewiątej. Roku Pańskiego 1257.

O TYM, JAK SIĘ ŚWIĘTY JACEK UKAZAŁ SIOSTRZE BRONISŁAWIE

Była pewna panna szlachetnego rodu imieniem Bronisława. Więcej niż czterdzieści lat służyła ona pobożnie Bogu w klasztorze zwanym Zwierzyniec. W dniu, w którym pochowano świętego Jacka – a było to święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny – modląc się zapadła w lekki sen. Ujrzała nad kościołem braci dominikanów w Krakowie spływającą z nieba wielką jasność, wśród której z wielką radością postępował tłum aniołów. Za nimi szła przepiękna Panna, prowadząc odzianego w kosztowną szatę brata ze zgromadzenia dominikanów. Wtedy Bronisława przemówiła do pięknej Panny, którą ujrzała: „Kim jesteś, Pani?” Ta odpowiedziała: „Ja jestem Matką Miłosierdzia i prowadzę jednego z braci dominikanów, Jacka, do królestwa chwały.” Po tych słowach Matka Miłosierdzia zaśpiewała: „Pójdę sobie ku górze porośniętej mirrą i ku pagórkom Libanu”, i poprzedzona przez anioły w

niebiańskim blasku weszła wraz ze świętym Jackiem do królestwa wiecznej jasności. Wtedy Bronisława zdumiona tym, co ujrziała, razem z dwiema siostrami, Falisławą i Małgorzatą, śpiesznie udała się do Krakowa, do braci dominikanów. Tam zwoławszy braci, to jest brata Benedykta, przeora, brata Jana, lektora, brata Bogusława, brata Hieronima oraz wielu innych braci i świeckich, wśród nich Andrzeja i Piotra, rajców krakowskich, i innych godnych wiary mężów, opowiedziała o swym widzeniu. Roku Pańskiego 1257.

O CUDOWNYM UZDROWIENIU PEWNEJ DZIEWCZYNKI STOJĄCEJ JUŻ U BRAM ŚMIERCI

Pewna pani imieniem Agata, żona komesa Żegoty, kasztelana krakowskiego, miała czternastoletnią służkę. Była ona od ośmiu dni tak ciężko chora, że zwątpiono, czy wyżyje. Gdy konała, pani Agata pomodliła się do świętego męża, brata Jacka, mówiąc: „Święty Jacku, racz mi przywrócić mą służkę i wspomóż ją w obliczu śmierci, a ja złożę ci za nią pobożną ofiarę.” Gdy w ten sposób zwróciła się do świętego Jacka i złożyła wotum, przy łożu konającej stanęli dwaj bracia odziani w białe szaty, to znaczy w habit, szkaplerz i płaszcz braci dominikanów. Starszy z nich tak przemówił do konającej dziewczynki: „Spójrz na mnie. Jestem brat Jacek wezwany pobożnie dla twego uzdrowienia. A zatem, w imię Jezusa Chrystusa, wstań i podziękuj Bogu.” I natychmiast dziewczynka wstała, zupełnie już zdrowa, a święty Jacek z towarzyszem zniknęli. Świadcami tego cudu byli: pani Agata, jej siostra, pani Małgorzata, pan Żegota, kasztelan krakowski, i syn jego, Mikołaj. Ci też w obecności brata przeora, brata Klemensa, lektora, i wielu innych braci i świeckich opowiedzieli o tym cudzie. Roku Pańskiego 1263.

O WONI UNOSZĄCEJ SIĘ W POBLIŻU GROBOWCA ŚWIĘTYCH JACKA I BISKUPA WITA

Pewien człowiek szlachetnego rodu imieniem Żegota, który dotąd był świeckim klerykiem, wiedziony pobożnością przybył do Krakowa, do kościoła braci dominikanów. Gdy z czcią nabożną całował grobowiec świętego Jacka, a potem świętego Wita, poczuł cudowną woń i zapach tak słodki, że język ludzki ledwo to może wypowiedzieć. Cudem tym nakłoniony, wzgardził światem i wstąpił do zakonu dominikanów. Tam, wiodąc święte życie, żył w wielkiej chwale.

Wkrótce po tym wydarzeniu przysięgą potwierdził, że poczuł ten zapach przy wymienionych grobowcach. Roku Pańskiego 1274.

O PRZYWRÓCENIU ŻYCIA KONIOWI

Pewien mieszczanin krakowski imieniem Mirosław miał jednego konia, dzięki któremu żywił i odziewał siebie i żonę. Koń ten, gdy kiedyś robił przez cały dzień na stromiźnie, po powrocie do stajni zachorował i zakończył życie. Skoro Mirosław i żona jego Magdalena to ujrzeli, zaczęli rozpaczać i wrywać włosy z głowy, wołając: „Cóż pocniemy teraz, kiedy straciliśmy nasz majątek?”

Gdy tak wołali, sąsiad ich Dobiesław, pocieszając ich, rzekł: Nie oplakujcie tak śmierci konia, ale uczynicie ślub świętemu Jackowi, a on was pocieszy.” Wtedy Mirosław szybko pobiegł do kościoła braci dominikanów, do grobu świętego Jacka i płacząc modlił się: „Święty Jacku, spójrz na moje łzy i moją nędzę i przywróć mi mojego konia, a ja ci przyrzekam przez cały rok w każdą środę pościć o chlebie i wodzie.” Skoro tylko ślub ten uczynił, oto żona jego nadbiegła, z radością mówiąc: „Mirosławie, mężu najdroższy, koń nasz, który był martwy, za sprawą świętego Jacka powstał. Wstań i chodź zobaczyć cud, który Bóg raczył nam dziś uczynić.” Mirosław wstał natychmiast i dziękując Bogu, znalazł swego konia zdrowego i za sprawą świętego Jacka przywróconego do życia.

Świadcami tego wskrzeszenia byli mieszczanie krakowscy: Dobiesław i Zdzisław, żona Zdzisława, Dobka, Bogumiła i wielu innych godnych wiary, którzy opowiedzieli o nim w obecności brata Klemensa, lektora krakowskiego, i brata Przybysława, zakrystiana. Roku Pańskiego 1290, w dzień po świętym Michale.

Słowniczek pojęć.

Jacek – święty Kościoła katolickiego: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jacek-1183-1257-dominikanin-kanonizowany>

Kamień – obecnie Kamień Śląski:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Kamien-Slaski;3919593.html>

Iwo Odrowąż – biskup krakowski:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Iwo-Odrowaz;3915831.html>

Honoriusz III – papież w latach 1216 – 1227:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Honoriusz-III;3912608.html>

Dominik – święty Kościoła katolickiego:
<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Dominik;3893692.html>

Czesław – błogosławiony Kościoła katolickiego:
<https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/czeslaw-zm-1242-blogoslawiony-towarzysz-sw-jacka>

Kościelec – wieś w województwie małopolskim:
http://dir.icm.edu.pl/pl/Sloownik_geograficzny/Tom_IV/447

Prandota – biskup krakowski:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Predota-z-Bialaczowa;3962200.html>

Święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny – święto obchodzone 15 sierpnia.

Zwierzyniec – dawniej wieś, obecnie dzielnica Krakowa:

http://dir.icm.edu.pl/pl/Sloownik_geograficzny/Tom_XIV/685 -

http://dir.icm.edu.pl/pl/Sloownik_geograficzny/Tom_XIV/687

Żegota – rycerz herbu Topór, w latach 1261–1264 był podkomorzym sandomierskim, od 1271 do 1276 r. cześnikiem krakowskim, sędzią sandomierskim, w latach 1280–1281 kasztelanem lubelskim, w roku 1284 wojewodą krakowskim, następnie kasztelanem krakowskim, na powrót wojewodą krakowskim i znów kasztelanem krakowskim. Za: K. Supernak, *Otoczenie Bolesława Wstydliwego, księcia krakowskiego i sandomierskiego (1226–1279)*, Katowice 2017 (praca doktorska), s. 501.

Wit – dominikanin, biskup Litwy:

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Wit_\(biskup_misyjny_Litwy\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wit_(biskup_misyjny_Litwy))

Pytania do źródła.

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Czego można dowiedzieć się o pochodzeniu św. Jacka?
2. Co na podstawie źródła można wywnioskować o dostępie młodzieży polskiej do edukacji w średniowieczu?
3. W jaki sposób doszło do sprowadzenia dominikanów na ziemię polskie?
4. W jaki sposób – biorąc pod uwagę sposób przedstawienia osoby Jacka – miała wyglądać postać pobożnego chrześcijanina?
5. Przedstawiciele jakich grup społecznych doświadczali cudów ze strony św. Jacka?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:

1. Jakie dziedziny nauki mogą czerpać informacje ze średniowiecznych żywotów świętych?

Literatura pomocnicza:

Dobrowolski K., *Żywot św. Jacka. Ze studjów nad polską hagiografią średniowieczną*, Kraków 1926.

Dudek Z., *Słowiński apostoł*, Katowice 2020 (powieść).

Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny, red. R. Gustaw, t. 1 (A–K), Poznań–Warszawa–Lublin 1971, s. 432–456.

Manteuffel T., *Jacek (1183–1257)*, w: *Polski słownik biograficzny, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964*, s. 263–264.

Starnawski J., *Drogi rozwojowe hagiografii polskiej i łacińskiej w wiekach średnich*, Kraków 1993, s. 53–61.

Światło ze Śląska. 750. rocznica śmierci św. Jacka, red. B. Pietyra, K. Kukowka, Katowice 2007.

Święty Jacek i dziedzictwo dominikańskie, red. E. Mateja, A. Pobóg-Lenartowicz, M. Rowińska-Szczepaniak, Opole 2008.

Święty Jacek Odrowąż i dominikanie na Śląsku, red. A. Barciak, Katowice 2008.

Święty Jacek Odrowąż. Studia i źródła, red. M. Zdanek, Kraków 2007.

Święty Jacek. Życie i cuda. Źródła z tradycji dominikańskiej, wyboru dokonał T. Gałuszka, wstępem opatrzyła E. Wiater, Poznań 2021.

Wiater E., *Wierny pies pański. Biografia św. Jacka Odrowąza*, Kraków 2015.

Woroniecki J., *Św. Jacek Odrowąż i sprowadzenie Zakonu Kaznodziejskiego do Polski*, Kraków–Katowice 2007.

Zdanek M., *Figury biblijne w literackim wizerunku świętego Jacka w świetle najstarszej hagiografii*, „Przegląd Tomistyczny” 2008, t. 14, s. 29–60.

Najważniejsze cezury:

Św. Jacek żył w latach od około 1200 do 1257 r. Około 1200 r. rozpoczął się proces kolonizacji na prawie niemieckim. Wówczas także powstał muzułmański sułtanat delhijski w północnych Indiach. W tym samym czasie do Doliny Meksyku przybył lud Azteków. W 1257 r. w Niemczech doszło do podwójnej elekcji: na króla wybrano Alfonsa X Mądrego (popieranego przez tzw. stronnictwo gibelinów) oraz Ryszarda z Kornwalii (kandydata

gwelfów). W Anglii doszło do buntu wywołanego z powodu niezadowolenia wskutek nałożenia przez Henryka III nowych podatków. W tym samym roku miało miejsce założenie przez Roberta de Sorbon kolegium z wydziałem teologii w Paryżu – Sorbony, najsłynniejszej uczelni Europy średniowiecznej. Wówczas także Brandenburczycy opanowali ziemię santocką. 1257 r. to także data roczna śmierci księcia wielkopolskiego Przemysła I i lokacji Krakowa na prawie niemieckim przez Bolesława V Wstydlivego.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Karolina Maciaszek